

***Przejawy metafizyki codzienności w wybranych tomach  
„Jeźycjada” Małgorzaty Musierowicz***

***Manifestations of metaphysics of everyday life in selected  
volumes of Małgorzata Musierowicz’s “Jeźycjada”***

*Iwona Mityk*

UNIwersYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

*Joanna Senderska*

UNIwersYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

---

**Słowa kluczowe**

Małgorzata Musierowicz, *Jeźycjada*, powieści dla młodzieży, metafizyka codzienności

**Keywords**

Małgorzata Musierowicz, *Jeźycjada*, young-adult novels, metaphysics of everyday life

**Abstrakt**

Powieści Małgorzaty Musierowicz należące do cyklu *Jeźycjada* są z jednej strony mocno osadzone w rzeczywistości i codzienności. Z drugiej strony zaś widoczna jest w nich tendencja do ukazywania metafizycznego wymiaru ludzkiej egzystencji. Tendencję tę można zaobserwować zarówno w sferze fabularnej, jak i w warstwie językowej utworów. W artykule omówione zostały różnorodne przejawy owej metafizyki codzienności w wybranych tomach *Jeźycjada*.

**Abstract**

On one hand, Małgorzata Musierowicz’s novels, belonging to the series *Jeźycjada*, are firmly settled in reality and everyday life. On the other, a tendency to show the metaphysical dimension of human existence is noticeable in them. This tendency can be observed both in the plot and in the language of the books. The article discusses various manifestations of the metaphysics of everyday life in some of the volumes of *Jeźycjada*.

### Przejawy metafizyki codzienności w wybranych tomach *Jeźycjady* Małgorzaty Musierowicz

Małgorzata Musierowicz od wielu lat kojarzona jest przez młodych czytelników, a przede wszystkim czytelniczki, jako autorka poczytnego cyklu powieści o dziejach poznańskiej rodziny Borejków oraz kręgu ich znajomych, nazwanej przez profesora Zbigniewa Raszewskiego *Jeźycjadą*<sup>1</sup>. W związku z sięganiem autorki w kreowaniu świata przedstawionego cyklu po autentyczne elementy scenerii miasta i jego okolic (ulegające przekształceniom analogicznie do przemian zachodzących w materii społeczno-architektonicznej stolicy Wielkopolski) badacze literatury niejednokrotnie analizowali realia pojawiające się w kolejnych utworach<sup>2</sup>. Wczytując się w fabułę poszczególnych tomów, można jednak zauważyć tendencję, która zdaje się pozostawać w opozycji do przesłanek realistycznych<sup>3</sup>, a wypływa zarówno z dydaktycznego w swym podłożu założenia optymistycznego przedstawienia rzeczywistości, jak i z autorskiej wiary w człowieczą dobroć i moc prawdziwego duchowego porozumienia. Subtelne, aluzyjne, a czasem wyraziste i znaczące dla wymowy dzieł przejawy metafizyki przezierającej przez rutynę codzienności można zaobserwować zarówno w sposobie kształtowania reakcji niektórych postaci, jak i w warstwie językowej.

W ramach serii ukazały się do tej pory aż dwadzieścia dwa tomy. Skupiając akcję każdego z nich wokół losów jednej osoby, na tle których rozgrywają się także sytuacje dotyczące pozostałych postaci, pisarka starała się zróżnicować utwory kompozycyjnie. Jednak fabułę oplatała w zasadzie wokół jednej

<sup>1</sup> Krystyna Heska-Kwaśniewicz stwierdza, że: „Ukuty przez Raszewskiego termin *Jeźycjada* na określenie cyklu przyjął się bardzo szybko”. Por. K. Heska-Kwaśniewicz, *Postscriptum, czyli Zbigniew Raszewski jako badacz literatury dla dzieci*, [w:] *Między „Bambolandią” i „Jeźycjadą”*. *Małgorzaty Musierowicz makro- i mikrokosmos*, red. K. Heska-Kwaśniewicz przy współpracy A. Gomóły, Katowice 2003, s. 200.

<sup>2</sup> Joanna Szczęsna przypomina również, że: „Zgodność literackiej wizji z realiami sprawdziły dziesiątki czytelniczek, które specjalnie przyjeżdżają do Poznania, żeby przejść przez most Teatralny, zajrzeć do gmachu Opery, pójść na rondo Kopernika i oczywiście na Roosvelta 5”. Por. J. Szczęsna, „*Jeźycjada*”. *Czyli świat według Musierowicz*, [w:] S. Frycie, *Małgorzata Musierowicz*, Warszawa 2002, s. 188. Powstała też książka będąca swoistą formą przewodnika: K. Czachowska, D. Szczerba, *Poznań Borejków. Spacer z bohaterami powieści Małgorzaty Musierowicz*, Poznań 2004.

<sup>3</sup> Na połączenie tych dwóch tendencji wskazuje Krzysztof Biedrzycki. Por. K. Biedrzycki, *Herbatka krzepi. Realistyczne baśnie Małgorzaty Musierowicz*, „*Polityka*” 1999, nr 52, s. 58-60.

familii, w związku z czym relacje pomiędzy postaciami pozostawały zawsze bliskie. Bohaterowie poszczególnych powieści, choć to najczęściej postaci nastolatków, które przechodzą okresy buntu właściwe dla etapu dojrzewania, są mocno związani z kręgiem rodzinnym. Klan Borejków bowiem reprezentuje zgrane, dobrze rozumiejące się grono, które wspomaga się wzajemnie w trudnych momentach. Anna Iwicka-Okońska określa Borejków jako rodzinę wzorcową uosabiającą wartości uniwersalne: „Musierowicz pisze o takiej rodzinie, jaką wszyscy chcieliby mieć. Pisze o rodzinie inteligentnej, która przetrwała. Przytacza jednocześnie cały etos inteligencji: uczciwość, miłość, zaufanie, pracowitość, poczucie humoru, rodzinność, altruizm, odpowiedzialność, przyjaźń”<sup>4</sup>.

Aura metafizyki wiąże się przede wszystkim z siatką wzajemnych przeżyć, jakie odczuwają bohaterowie. Niektóre z bohaterek (dotyczy to przede wszystkim postaci kobiecych), są w stanie odczytywać nastroje bądź momenty zagrożenia odnoszące się do siostr czy córek. Nie bazują one jedynie na doświadczeniu zebranych na podstawie długoletniego przebywania obok siebie. Intuicja bowiem nie zawodzi wielu bohaterek także wówczas, gdy pozostają w oddaleniu od bliskich, których losami się interesują. Następuje wówczas rodzaj współodczuwania, niepokoju w chwilach trudnych dla nich, poczucia pewności ich pozostawania w stanie silnego wzburzenia emocjonalnego bądź w stanie zagrożenia.

Tego typu sytuacje zdają się być szczególnie wyeksponowane w dwóch kolejnych powieściach cyklu – dziesiątej *Nutria i Nerwus* oraz jedenastej *Córka Robrojka*. Znamienne jest, że w obu utworach sięga Małgorzata Musierowicz do jasno czytelnych odwołań literackich. W pierwszym przypadku znaleźć można wyraźne (sygnalizowane także poprzez dialogi postaci) nawiązania fabularne do *Snu nocy letniej* Williama Szekspira, w drugim do baśni *Piękna i Bestia* Gabrielle-Suzanne de Villeneuve. Dodatkowym kluczem zatem nadającym interpretacji sensy naddane, umożliwiające metaforyczne odczytanie sfery psychiki bohaterów, staje się w obu powieściach inny utwór literacki, utwór przez wieki funkcjonujący w kulturze europejskiej.

Musierowicz w powieści *Nutria i Nerwus* wybiera na główną bohaterkę córkę Mili Borejko najmniej związaną relacjami interpersonalnymi z rutyną codzienności. Trzecia z siostr, nieśmiała, wstydliva Natalia, nazywana Nutrią, pozostawała bowiem w poprzednich tomach zawsze na obrzeżach działań podejmowanych przez innych członków rodziny, wykazujących o wiele większą aktywność. Tkwiąc wśród bliskich, jednocześnie funkcjonowała niejako obok nich, będąc najmniej czynnie zaangażowana w pojawia-

<sup>4</sup> A. Iwicka-Okońska, *Fenomen Małgorzaty Musierowicz*, [w:] S. Frycie, op. cit., s. 156-157.

jące się perypetie, co wynikało nie tyle z odcinania się od nich, co z wypływającego ze specyfiki jej charakteru pragnienia unikania wszelkich niesnasek, swarów czy trudnych wyborów. Natalia jest bowiem najmniej przedsiębiorczą i zdecydowaną w swoich poczynaniach spośród sióstr Borejko.

Wygląd zewnętrzny bohaterki, jej eteryczność koresponduje w tej kreacji z predyspozycjami psychicznymi: „Wiotka i szczupła, z burzą rudych loków wokół subtelnej twarzy o milionie piegów”<sup>5</sup>. Smukłość sylwetki współgra z wysublimowaniem jej umysłu, obcowaniem ze sztuką<sup>6</sup>, ale także z niezdecydowaniem, labilnością decyzji: „Nutria była zwykle rozmarzona lub pogrążona w depresji, a zawsze niesклонna do zwierzeń”<sup>7</sup>. Natalia Borejko charakteryzowana jest zatem jako osoba delikatna, wyciszona, pozostająca na uboczu, oddająca innym pole, ale zarazem czujnie obserwująca wypadki, które dotyczą jej najbliższych i przeżywająca je dotkliwie. To typ obserwatora, a nie aktywnie działająca jednostka starająca się decydować o swoim losie. W kręgu rodzinnym uważana jest też za osobę, która doznaje przeczuc; nie przewidywać, lecz właśnie przeczuć. Nierzadko zdarza jej się na przykład sięgać po telefon, nim ten zadzwoni.

Przeczucia perturbacji, które za chwilę pojawią się w podróży, doznaje Natalia już w momencie pierwszego spotkania nieznanego jej Filipa Bratka (przyrodniego brata porzuconego właśnie przez nią Tunia) na początku zdawkowej wymiany z nim kilku słów, gdy jeszcze nie zdążyła się zorientować w jego wrogim do niej nastawieniu: „Dlaczego serce nagle jej zamarło, jakby się czegoś przestraszyła? Przecież zupełnie nic się nie stało”<sup>8</sup>. Kilka następnych ich spotkań przebiega właśnie z akcentem na intuicyjność odczuć bohaterki.

Podążający w pogoni za Natalią Filip Bratek uważa, że postępuje w sposób racjonalny, co uzasadnia w swoich przemyśleniach doświadczeniem z pracy w agencji ochrony, a także stosowaniem reguł metody dedukcyjnej, zapożyczonej z jego ulubionej lektury książek Artura Conan Doyle’a. Obserwując jednak jego kolejne poczynania, można dojść do wniosku, iż w równym stopniu pojawiają się w zachowaniu bohatera reakcje dorzeczne, jak i nieprzemyślane bądź niezgodne z logiką, które podejmowane są pod wpływem wzburzenia, a następnie napięcia emocjonalnego (korespondującego również ze zjawiskami natury). Filip przyjmuje rolę obrońcy, jak mniema, własnego brata niesłusznie i niezasłużenie odtrąconego przez narzeczoną. W chęci przysłużenia się mu postanawia zawrócić Natalię z podróży, stosując metody

<sup>5</sup> M. Musierowicz, *Nutria i Nerwus*, Łódź 2001, s. 5.

<sup>6</sup> Natalia w rodzinnym domu ma dla siebie tzw. zielony pokój, w którym dominują książki i muzyka.

<sup>7</sup> M. Musierowicz, op. cit., s. 9.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 25.

wykraczające poza ramy zdrowego rozsądku, takie jak przykucie się podczas jazdy pociągiem kajdankami do nieznanego mu wcześniej, przerażonej tym faktem dziewczyny czy późniejszą wytrwałą pogoń za pragnącą się pozbyć natręta bohaterką, dodatkowo obarczoną odpowiedzialnością za małoletnie siostrzenice.

Z chwilą, gdy przyglądając się bliżej ściganej Natalii, Bratek poczyną zdawać sobie sprawę, że prawdopodobnie krzywdząco ją ocenił, w jego zachowaniu zaczyna przeważać przychylność wobec niej, a później zafascynowanie nią. Wówczas pojawiają się podświadome reakcje intuicyjne, które wynikają z odbierania nastrojów obserwowanej bohaterki, a atmosfera snutej opowieści przybliża się coraz bardziej do baśniowej intrygi *Snu nocy letniej*. Punkt kulminacyjny tego awanturniczo-romansowego wątku sytuuje autorka na położonym nad jeziorem biwaku w symptomatycznym czasie nocy świętojańskiej, podczas której według dawnych mniemań następowało nie tylko przesilenie dnia i nocy, lecz również wkraczanie sił metafizycznych w losy ludzkie. Narracja jest tak skonstruowana, że klimat kolejnego zetknięcia bohaterów koresponduje z nastrojem baśniowym scenerii przyrody:

[...] a tymczasem księżyc po prostu szalał. Buchał tym swoim odbitym blaskiem jak lustro przed salą balową, bluzgał światłem, wypełniał powietrze tajemniczą wibracją, odbierał przedmiotom kolor, barwiąc wszystko tym samym srebrem [...]. Ale Natalia i Filip spali.

Spali mocno i wcale nie wiedzieli, że leżą tak blisko siebie. A tymczasem ich głowy niemal się stykały, ponieważ położyli się spać na tym samym, oczywiście, skrawku odludnej plaży, pod tym samym jaworem, tyle że oddzieleni koronkową kurtyną gęstych paproci *Botrychium lunaria*, wyjątkowo obfitych na tym trawiastym zboczu<sup>9</sup>.

Choć sfera przeczuć związana jest przede wszystkim z Nutrią, to w tej powieści nie jest ona jedyną bohaterką w stopniu wzmocnionym doświadczającą naporu intuicji. W wątku prowadzonym równoległe do podróży Natalii z Różą i Laurą – Gabriela (jej racjonalna, mocno stąpająca po ziemi siostra i matka obu dziewczynek), mimo oddalenia, wyczuwa kolejne momenty, w których siostrę ogarnia niepokój.

W ten niezwykły, graniczący z magicznym, klimat wdzierają się czasem nutka humoru. Dzieje się tak w nocnej scenie przygotowywania przez pozostałe siostry zupy gazpacho po uzyskaniu telefonicznej informacji o powrocie Natalii do domu. Scena ta przeradza się w swoisty rytuał będący wyrazem

<sup>9</sup> Ibidem, s. 116-117.

rodzinnego przywiązania, ale i żartobliwym nawiązaniem do czarodziejskich praktyk<sup>10</sup>, co podkreśla wypowiedź Idy:

Godzina duchów. I nasze duchy połączyły się z jej duchem. Jakkolwiek by było, mówimy o niej, myślimy o niej, robimy dla niej zupę. Własnymi rękami trzech sióstr. To będzie kochająca, magiczna zupa z płodów Matki-Ziemi. Zupa gazpacho o mocy eliksiru. [...] Szkoda, że nie mam kota. Czarnego. Abrakadabra<sup>11</sup>.

Podczas gdy w *Nutрии i Nerwusie* aura odniesień metafizycznych odgrywa dominującą rolę, a przerywana jest od czasu do czasu przez ujęcia humorystyczne, to w *Córce Robrojka* następuje odwrócenie proporcji. Tytułowa nastoletnia bohaterka ma bowiem bardzo racjonalne podejście do świata. Arabella, zwana Bellą, o imieniu kontrastującym z jej charakterem, a także – jak sama uważa – z korpulentną sylwetką, to osóbką twardo stąpająca po ziemi, zdecydowana, zaradna, pracowita, umiejąca wykonać wiele technicznych prac domowych, rzadko poddająca się nastrojom. Jej jedyną słabostką pozostaje wrażliwość na piękno róż.

Spotyka jednak na swojej drodze chłopaka, także mało atrakcyjnego fizycznie, lecz ukrywającego pod nieprzystępnością oraz gburowatym zachowaniem głęboką wrażliwość, czego pierwszym sygnałem jest, jakżeby inaczej, ogród pełen różnorodnych odmian róż, które pielęgnuje. Początkowo nieuprzejme, opryskliwe zachowanie Cezarego Majchrzaka ma w istocie poważną przyczynę. Bohater czuje się bowiem całkowicie niezrozumiany i niekochany przez pochłoniętych gromadzeniem dóbr materialnych, szorstkich w obejściu rodziców. Napisany później przez niego cikliwy list oraz sentymentalne reakcje są bezceremonialnie odrzucane przez Bellę: „Żeby nie dać się wciągnąć w poetyczne rozważania, podała mu talerz jeszcze ciepłego budyniu z jagodami, co w istocie przyniosło oczekiwany efekt: chłopiec błyskawicznie zwrócił się ku prozie życia i stanął na gruncie realiów”<sup>12</sup>.

W tej powieści zatem to bohater ulega sentymentalnym nastrojom, a relacje z bohaterką postrzega poprzez fabułę baśni o Pięknej i Bestii. Pojawienie się dziewczyny w sąsiedztwie wiąże z nadzieją na bliżej niesprecyzowaną odmianę własnego losu. Jednak w miarę pogłębiania znajomości bohaterka również w pewnym stopniu ulega magii wykpionej wcześniej baśni, doświadcza bowiem powracającego snu, w którym Czarek prosi ją o pomoc: „Przeniknij pozory, które mnie skrywają – zwrócił się do Belli. – Ty jedna możesz

<sup>10</sup> Kinga Dunin określa ten moment akcji jako „miłą scenkę w stylu New Age”. Por. K. Dunin, *Polka feministyczna*, [w:] Stanisław Frycie, op. cit., s. 163.

<sup>11</sup> M. Musierowicz, op. cit., s. 113.

<sup>12</sup> M. Musierowicz, *Córka Robrojka*, Łódź 2000, s. 76.

stworzyć moje szczęście, tworząc swoje. [...] Nie radź się swoich oczu. Wybaw mnie z okropnej kary, jaką znoszę<sup>13</sup>.

W *Córce Robrojka* pojawia się także Natalia, która po początkowej fascynacji Filipem, zdaje sobie sprawę, że nie satysfakcjonują jej ich wzajemne relacje, w których ponownie odczuwa zbyt dużą dominację mężczyzny<sup>14</sup>. A wraz z jej postacią wkracza do fabuły utworu powiew metafizyki. Gdy Bella z ojcem rozdzielają się w tłumie, „Natalii zaczął się udzielać jego niepokój. Zawsze jakoś podświadomie, intuicyjnie, mimo woli wyczuwała stan ducha innych ludzi<sup>15</sup>. Pod jej wpływem zmienia się też przygnębiony ostatnimi niepowodzeniami życiowymi ojciec bohaterki, Robert Rojek. Mimo że przez dłuższy czas nie uświadamia sobie rodzącej się miłości do Natalii, od razu postrzega ją jako osobę pełną wewnętrznego ciepła i światła, a wrażenie to pojawia się przy każdym ich następnym spotkaniu: „Krucha, wiotka i niepewna, coś ze śmiechem mówiła do Belli, a słońce, które miała za plecami, zamieniło jej kędzierzawą głowę w istny obłok ognia. Cała była jak słońce – ubrana w żółtą bluzeczkę i pomarańczowe szorty<sup>16</sup>. Tę eteryczność Natalii dostrzega także Bella, dokonując afirmatywnego porównania dwóch sióstr Borejko, które uosabiają z jednej strony postawę racjonalną, a z drugiej intuicyjną: „spokojna, mocna Gabriela zyskała szacunek i sympatię Belli, podczas gdy nadwrażliwa, poetyczna Natalia budziła w niej instynkty opiekuńcze<sup>17</sup>”.

Powieści Małgorzaty Musierowicz napisane są językiem potocznym, a więc – jak pisze Jerzy Bartmiński – językiem „obiegowym, powszechnym<sup>18</sup>. Przymiotnik *potoczny* znaczy bowiem ‘stałe się zdarzający, często, na co dzień’, jego synonimami są takie przymiotniki, jak *codzienny*, *pospolity*, *zwyyczajny*<sup>19</sup>. W stylu potocznym możemy się porozumiewać w każdej sytuacji,

<sup>13</sup> Ibidem, s. 161.

<sup>14</sup> Kinga Dunin, recenzując *Nutrie i Nerwusa*, dostrzega w historii Natalii i Filipa podgodzenie „radikalnego, separatystycznego feminizmu z tradycyjno-romantycznym wątkiem”, ale jej kontynuacja w kolejnej powieści przynosi jednak analogię do wcześniejszego związku bohaterki z Tuniem. Por. K. Dunin, *Polka feministyczna*, [w:] S. Frycie, op. cit., s. 162.

<sup>15</sup> M. Musierowicz, *Córka Robrojka*, s. 99.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 60.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 69.

<sup>18</sup> J. Bartmiński, *Styl potoczny*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2010, s. 118.

<sup>19</sup> Zob. Ibidem. W językoznawstwie polskim spotykamy się z dwojakim rozumieniem pojęcia *język (styl) potoczny*. W niniejszym artykule przyjmuje się – za badaczami ze szkoły opolsko-wrocławsko-lubelskiej, takimi jak Janusz Anusiewicz czy Jerzy Bartmiński – nowsze rozumienie stylu potocznego, niezwiązanego ściśle z określoną sferą komunikacji, jak ma to miejsce głównie w starszych pracach. Język potoczny jawi się w tym ujęciu jako kategoria semantyczno-kulturowa, co wynika z przyję-

bez względu na wiek, pochodzenie społeczne, wykształcenie i inne czynniki natury socjologicznej. Stylem potocznym „żywi się” także literatura, często prowokacyjnie wykorzystując środki językowe należące do najniższego rejestru stylu potocznego, a więc wulgarne. W powieściach Musierowicz wulgaryzmów nie odnajdujemy, co jest rzeczą oczywistą: seria jest przeznaczona przede wszystkim dla młodzieży, choć w istocie czytają ją ludzie w różnym wieku, pełni funkcje dydaktyczne, a wulgaryzmy w żaden sposób nie przystają do świata zbudowanego przez autorkę<sup>20</sup>. W narracji dominują środki należące do rejestru starannego, są one także powszechne w partiach dialogowych. Musierowicz sięga czasem do rejestru pospolitego, co ubarwia wypowiedzi bohaterów albo wywołuje efekt komiczny. Taka sytuacja ma miejsce na przykład w powieści *Język Trolli*, kiedy to jeden z jej bohaterów, Ignacy Grzegorz Stryba, przykładowy syn i wnuk, ulubieniec seniora rodu, Ignacego Borejki, kilkuletni chłopiec uważany w rodzinie za geniusza, znający na pamięć wiele łacińskich cytatów i wyrażający się zwykle w wyszukany sposób, po powrocie do domu ze śladami pobicia i w porwanych spodniach od garnituru oznajmia zaniepokojonej takim widokiem rodzinie: „Chrzanić garni-

---

cia antropologicznej koncepcji stylu. Styl potoczny jest więc nie tylko repertuarem środków językowych jednorodnych pod względem funkcji. Formy językowe i swista organizacja słownictwa są eksponentami zdroworozsądkowego, naiwnego obrazu świata. Środki potoczne nie ograniczają się do rejestru kolokwialnego, choć kanał ustny jest w języku potocznym prymarny. Przyjmuje się natomiast istnienie kilku sytuacyjnych rejestrów form stylu potocznego: neutralnego i nacechowanego (tu obserwuje się różne poziomy nacechowania, np. pospolity, rubaszny, wulgarne), starannego i swobodnego. Zob. J. Bartmiński, op. cit., s. 115-134; D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa 2008, s. 96-97.

<sup>20</sup> Paulina Miękus, pisząc o innowacjach frazeologicznych w powieści *McDusia*, stwierdza, że emocje wyrażane są przez bohaterów zgodnie z zasadami dobrego wychowania. Zob. P. Miękus, *O kilku typach innowacji frazeologicznych w powieści McDusia Małgorzaty Musierowicz*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 2015, nr 29, s. 168. Stwierdzenie to nie dotyczy wszystkich powieści Musierowicz. Oczywiście członkowie rodziny Borejków wulgaryzmów nie używają, zdarza im się jednak używać wyrazów obelżywych, by wyrazić negatywne emocje, np. w książce *Tygrys i Róża* jedna z bohaterek zwraca się do swojego przyrodniego brata per „mała świnię”, gdy ten skarży na nią matce. Zob. M. Musierowicz, *Tygrys i Róża*, Łódź 1999, s. 36. Równie niegrzecznym epitetem „bałwanie” zwraca się do swojego wielbiciela i przyszłego męża Kreska, niebędąca co prawda członkinią rodu Borejków, należąca jednak wraz z nimi do tzw. zbiorowości ratunkowej (o której w listach do Małgorzaty Musierowicz pisał Zbigniew Raszewski), pielęgnującej zanikające wartości. Zob. Eadem, *Opium w rosole*, Warszawa 1986, s. 131.



turek – rzekł, buchając zadowoleniem i stanowczością. – I tak był za mały. Teraz potrzebne mi będą dżinsy”<sup>21</sup>.

Język, jakiego używają bohaterowie powieści, zwłaszcza należący do rodziny Borejków, jest wykładnikiem ich niecodzienności, niezwykłości. Borejkwie, a także Żakowie czy Mamertowie, występujący w niektórych powieściach należących do cyklu, znacznie wyżej cenią dobra duchowe od środków czysto konsumpcyjnych, co sprawia, że są wyjątkowi (abstrahując oczywiście od tego, że świat ukazany przez Musierowicz – mimo zanurzenia w realnej rzeczywistości – jest w istocie nierealistyczny)<sup>22</sup>. Borejkwie są miłośnikami czytania książek i pasję tę przekazują młodszemu pokoleniu. Cenią także wiedzę i wykształcenie, zwłaszcza humanistyczne. Wspomniany wyżej Ignas Stryba w wieku 10 lat ma bardzo bogaty zasób słownictwa, styl jego wypowiedzi nosi cechy stylu naukowego, co jest raczej niezwykle dla chłopca w jego wieku. Oto przykład: „Na samym dnie kieliszka [...] – wytworzyła się, jak sądzę, próżnia. *Natura horret vacuum*, jak wiemy, toteż wciśnięty w głębię czubek języka uległ zassaniu”<sup>23</sup>.

Równie „uczona” jest poniższa wypowiedź Ignacego, już nieco starszego, bo mającego 14 lat, adresowana do matki, która pyta jego oraz męża, dlaczego zdecydowali się na pójście do kina, skoro wiedzieli, że film nie będzie im się podobał: „Takie proste rozrywki mają swój urok, mamó. Dlatego też kupiliśmy sobie popcorn oraz colę. Chcieliśmy się utrzymać w tej poetyce”<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> Eadem, *Język Trolli*, Łódź 2004, s. 197. Ignacy – mimo dotkliwych zadrapań i porwanego ubrania – jest zadowolony, bo po bójce, jaką stoczył ze swym kuzynem Józinkiem Pałysem, a także po wspólnej ucieczce przed drobnymi złodziejami, ich stosunki zaczęły się poprawiać. Józinek, będący przeciwieństwem Ignacego, przestał go uważać za *miągwę*, czyli mazgaja. Niewyszukane słownictwo oraz chęć zamiany spodni od garnituru na dżinsy są oznaką pewnej przemiany chłopca i chęci upodobnienia się nieco do rówieśników.

<sup>22</sup> Jak możemy na przykład przeczytać w jednej z powieści, senior rodu, Ignacy, przedkłada kupno polskiego przekładu dzieł Plutarcha nad kupno – będącej w owym czasie towarem deficytowym – czekolady: „Mama [...] ukazywała ojcu bezsens kupowania na przykład polskiego przekładu Plutarcha, skoro ma się na półce oryginał. Proponowała, by [...] nabył raczej nieco czekolady dla córek. Ojciec odpowiadał, że po pierwsze, czekolady nie ma, a po drugie, [...] nadaje się ona wyłącznie do szybkiego strawienia, podczas gdy przekład Plutarcha będzie dojrzewał na półce, czekając, aż dziewczynki dorosną do tej lektury. Mama [...] w głębi serca przyznawała ojcu rację”. Zob. Eadem, *Kwiat kalafiora*, Warszawa 1988, s. 19.

<sup>23</sup> Eadem, *Język Trolli*, s. 37.

<sup>24</sup> Eadem, *Sprężyna*, Łódź 2008, s. 46.

Wypowiedź ta została skontrastowana z „normalną” wypowiedzią jego ojca na temat zakupu popcornu: „Ja byłem po prostu głodny”<sup>25</sup>.

W wyszukany sposób wyraża się także dziadek młodego geniusza, Ignacy Borejko, który rzadko rozmawia o sprawach codziennych i przyziemnych. Zwykle zatopiony jest w filozoficznych rozważaniach, a swoje wypowiedzi ma zwyczaj ozdabiać łacińskimi sentencjami: „[...] zbyt często najprawdziwsza prawda o naszym życiu przypomina najgłębszy żart prima aprilisowy. O, *spectaculum miserum et acerbum!*”<sup>26</sup>.

Gra między dostępną zmysłom codziennością a czymś niecodziennym, nieuchwytnym i tajemniczym ma miejsce także w tytułach powieści należących do serii. Tytuły (współ)tworzą przede wszystkim rzeczowniki konkretne i sporadycznie przymiotniki. Są to zwykle nazwy własne: imiona, np. *Ida*, *Róża*, lub przezwiska bohaterów, np. *Tygrys* czy *Pulpecja*, które mimo swej konkretności nadają tytułowi powieści charakter metaforyczny i komentują treść książek, jednocześnie intrygując. Być może tytuł *Tygrys i Róża* nie jest zaskakujący dla wiernych czytelników serii, wiedzą oni bowiem, że przezwisko *Tygrys* nosi jedna z córek Gabrieli Borejko, natomiast tytułowa *Róża* jest jej rodzoną siostrą. Dla tych jednak, którzy po raz pierwszy sięgają po tę powieść, tytuł jest zagadką. Spójnik *i* pozwala sądzić, że będzie tu mowa o relacji między jakimś tygrysem (Tygrysem?) a Różą (różą?). Nie wiemy, czy chodzi o zwierzę czy o osobę, o kwiat czy osobę. Widzimy jednak przeciwieństwo cech konotowanych przez rzeczowniki: tygrys konotuje m.in. drapieżność i dzikość, a róża – delikatność<sup>27</sup>.

Jak pisze Janina Ługowska, „[...] motywy kulinarne w powieściach Małgorzaty Musierowicz przyczyniają się w ogromnej mierze do życiowego uprawdopodobnienia postaci, nadania im swoistej «cielesności»”<sup>28</sup>. Jednakże jedzenie w powieściach poznańskiej pisarki nie służy wyłącznie zaspokojeniu jednej z podstawowych funkcji fizjologicznych ludzkiego organizmu. Bohaterowie powieści celebrytują wspólne posiłki i gromadzą się na nie zazwyczaj

<sup>25</sup> Ibidem. Dodajmy, że zróżnicowanie języka służy też charakterystyce postaci. Na przykład będący w tym samym wieku kuzyn Ignasia, Józinek Pałys, bystry obserwator i komentator świata, nieprzejawiający jednak cech geniusza jak jego brat cioteczny, wyraża się czasem dość dosadnie, np. „chyba nie każe mu w tym stroju paradować po ulicy, w dodatku – z żarówką w gębie?”. Zob. M. Musierowicz, *Język Trolli*, s. 44.

<sup>26</sup> Eadem, *Pulpecja*, Kraków 1993, s. 125.

<sup>27</sup> Na temat wymowy tytułów powieści Małgorzaty Musierowicz zob. więcej w: K. Heska-Kwaśniewicz, *Jak kwitnie kalafior, czyli o tytułach książek Małgorzaty Musierowicz*, [w:] *Między Bambolandią a Jeżycjadą. Małgorzaty Musierowicz makro- i mikrokosmos*, op. cit., s. 17–24.

<sup>28</sup> J. Ługowska, *Błady rosołek i paluszki Aspazji*, [w:] *Oczywisty urok biesiadowania*, red. P. Kowalski, Wrocław 1998, s. 221.

w kuchni, która stanowi tradycyjnie ognisko życia rodzinnego. Jedząc, spędzają razem czas, cieszą się, że mogą być ze sobą, a wspólne spożywanie posiłków stanowi pomost pomiędzy tym, co rozgrywa się tu i teraz, a tym, co rozgrywa się w wymiarze duchowym.

W powieści *Opium w rosole* chudy rosół na wołowinie z kością, z trudem zdobytej w czasach, kiedy jedzenie reglamentowano, spożywany jednak w rodzinnej, pełnej miłości i serdeczności atmosferze, jest dla Aurelii Jedwabińskiej prawdziwym przysmakiem. Rodzinny dom dziewczynki pozbawiony jest takiej atmosfery, w związku z czym wprasza się do nieznanomych osób na obiady, w których skład wchodzi zwykle tytułowy rosół. Jest to jednak rosół niezwykły, ponieważ poza innymi składnikami znajduje się w nim trochę ludzkiego serca: ciepła, życzliwości i serdeczności, które przyciągają Aurelię, spragnioną takich uczuć<sup>29</sup>.

Niezwykłości i pewnej tajemniczości pospolitym posiłkom spożywanym w domu Borejków dodają także wyrafinowane nazwy, jakie noszą niektóre z nich. Nazwy te mają korzenie w mitologii i kulturze antycznej, co nie dziwi, jeśli weźmie się pod uwagę zamięszenie rodziny do tej epoki. Na przykład naleśniki z serem i cynamonem nazwane zostają przez Gabrielę i Idę, dwie starsze córki państwa Borejków, *paluszkami Aspazji* – na cześć Aspazji z Miletu, którą ojciec często stawiał za wzór swoim córkom. Z kolei jabłka w kruchym cieście otrzymały zainspirowaną mitem greckim nazwę *złote jabłka Hesperyd*.

Można więc stwierdzić, że w ten tak mocno odwołujący się do konkretnego świata przedstawionego wkradają się w określonych sytuacjach elementy niezwykłe, niecodzienne, czasem wręcz metafizyczne. Te przejawy *sui generis* metafizyki codzienności zdają się wydobywać eskapistyczny wymiar z powieści Małgorzaty Musierowicz – nie tyle w rozumieniu pragnienia całkowitego oderwania od rzeczywistości, ucieczki od niej, co odczuwania potrzeby zmieniania niedoskonałego świata na miarę wyznawanych wartości.

## Bibliografia podmiotowa

- Musierowicz M., *Córka Robrojka*, Łódź 2000.  
 Musierowicz M., *Język Trolli*, Łódź 2004.  
 Musierowicz M., *Kwiat kalafiora*, Warszawa 1988.  
 Musierowicz M., *Nutria i Nerwus*, Łódź 2001.  
 Musierowicz M., *Opium w rosole*, Warszawa 1986.

<sup>29</sup> Zob. M. Musierowicz, *Opium w rosole*, op. cit., s. 223; Eadem, *Łasuch literacki, czyli ulubione potrawy moich bohaterów – przepisy kulinarne i wnikliwe komentarze*, Łódź 1991, s. 76.

- Musierowicz M., *Pulpecja*, Kraków 1993.  
Musierowicz M., *Sprężyna*, Łódź 2008.  
Musierowicz M., *Tygrys i Róża*, Łódź 1999.

### **Bibliografia przedmiotowa**

- Bartmiński J., *Styl potoczny*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2010, s. 115-134.
- Biedrzycki K., *Herbatka krzepi. Realistyczne baśnie Małgorzaty Musierowicz*, „Polityka” 1999, nr 52, s. 58-60.
- Dunin K., *Polka feministyczna*, [w:] S. Frycie, *Małgorzata Musierowicz*, Warszawa 2002, s. 161-165.
- Heska-Kwaśniewicz K., *Jak kwitnie kalafior, czyli o tytułach książek Małgorzaty Musierowicz*, [w:] *Między Bambolandią a Jeżycjadą. Małgorzaty Musierowicz makro- i mikrokosmos*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2003, s. 17-24.
- Heska-Kwaśniewicz K., *Postscriptum, czyli Zbigniew Raszewski jako badacz literatury dla dzieci*, [w:] *Między „Bambolandią” i „Jeżycjadą”*. *Małgorzaty Musierowicz makro- i mikrokosmos*, red. K. Heska-Kwaśniewicz przy współpracy A. Gomóły, Katowice 2003, s. 199-209.
- Iwicka-Okońska A., *Fenomen Małgorzaty Musierowicz*, [w:] S. Frycie, *Małgorzata Musierowicz*, Warszawa 2002, s. 155-160.
- Ługowska J., *Blady rosołek i paluszki Aspazji*, [w:] *Oczywisty urok biesiadowania*, red. P. Kowalski, Wrocław 1998, s. 214-221.
- Miękus P., *O kilku typach innowacji frazeologicznych w powieści McDusia Małgorzaty Musierowicz*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 2015, nr 29, s. 161-168.
- Musierowicz M., *Łasuch literacki, czyli ulubione potrawy moich bohaterów – przepisy kulinarne i wnikliwe komentarze*, Łódź 1991.
- Szczęsna J., „Jeżycjada”. *Czyli świat według Musierowicz*, [w:] S. Frycie, *Małgorzata Musierowicz*, Warszawa 2002, s. 183-191.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa 2008.